

rozpędzaniu cymeryjskich ciemności, zalegających barbarzyńskie nasze niwy!

Mówmy teraz na seryo.

Takim przewodnikiem, takim rezultatem systemów wychowania publicznego, takim inteligentem i logikom dostaje się w ręce los dorastających naszych i przyszłych generacji.

Fakt obecny jest zbyt jaskrawy, aby był mógł uniknąć krytyki nawet gazet niemieckich. Powiedziała o nim słowo prawdy Posener Zeitung, powtórzyła je w mocniejszej tylko dozie berlińska Volks Zeitung, prawdopodobnie zatrudni się tą sprawą przy kwaśno-ogorkowej posusze zwłaszcza i niespożyty Kladde-radsch. Czyż to jednakże dosyć i czyż to już wszystko?

Wybryki podobne, gorszące, jak, co dopiero powiedzieliśmy, najwybitniejszy zelowany germanizacyjny, nie powinny przeminać bez korzyści i bez nauki. Nie są to pojawiające się i sporadyczne, ile raczej jaskrawości systemu, który ostatnimi czasy względem nas na polu wychowania publicznego zwłaszcza zapanował. Krytykują dzisiaj niemieckie gazety pana Geista. Według nas niesłusznie. To, co robi zakaz korzystania z polskich książek, jaki ostatnimi czasy wydał, jest nieczem więcej jak logicznym następstwem nieco zbyt logicznie i zbyt konsekwentnie praktykowanego wielkiego systemu, jaki w wielkiej polityce wewnętrznej względem nas uznano za stosowny. Po niedyskretnych słowach dzieci poznaje się dyskretne tajemnice rodziców; po zakazach, jak wspomniany co dopiero wyżej, poznaje się przezroczyste zresztą dyskretye względem nas naczelnego systemu. Publicystyka niemiecka, jeżeli chce, może się tedy gniewać, żyć lub śmiać z pana Geista, jako kompromitującego nieumiejętnością tętnszą. Co do nas, bierzemy go w obronę, jakbyśmy brali dziecko zdradzające nieostrożnymi słówkami tajemnice rodzicielskiego domu. Wolimy wskazywać naczelną system jako naturalny czynnik i sprężynę objawów, jakie się dzieją, a tę samą taktykę i tę samą logikę zarzucilibyśmy niemieć, jeżeli się chce naprawdę kierować wyższymi względami prawdy i sprawiedliwości, i publicystyce niemieckiej. — Nie ślepą rękę, lecz myśl, co nią kieruje, należy zrobić odpowiedzialną za grzechy, których się dopuszcza przeciw prawu, prawdzie i słusznosci.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy docent prywatny dr. Koehler mianowany został profesorem nadzwyczajnym na wydziale lekarskim uniwersytetu w Halli.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 17 czerwca.

(Sprawa muzeum w Rapperswilu.)

(Z) Jakkolwiek korespondencye z Wschowskiego w sprawie muzeum narodowego w Rapperswilu w Szwajcarii umieszczane od dwóch miesięcy prawie co tydzień w Dzienniku Poznańskim, mają na celu dobro publiczne i zasługują na wszelkie uznanie, dalsze ich jednak umieszczanie w jednym i tym samym piśmie z swym celem rozminąć się może a to dla tego, że powtarzane rzeczy dla każdego czytelnika a najbardziej dla Polaka żadnego nie mają interesu.

Nie chcę ja przez to przysięgać szanownemu korespondentowi, przeciwnie pochwała mu tylko należy, iż raz podjętą sprawę nie chce na bok odłożyć bez ostatecznego jej załatwienia. Mimo tego zauważyć muszę, że wina nieporozumienia tego leży w części jak na szanownym korespondencie z Wschowskiego tak i na całej publiczności; wypadło bowiem było zająć się

wraz z 36 tablicami rysunkowymi, poświęconymi kolorowej ornamentyce i architekturze indyjsko-n-uzulmańskiej. Podczas kampanii 1872 i 1873 roku generał zwiedził mnóstwo miejscowości w Pendżabie, nie opisywanych dotąd przez nikogo, dopełniając zarazem ważnymi szczegółami poszukiwania poprzednio już rozpoczętę, lecz nie dokończoną. Według zdania ludzi fachowych, potrzeba będzie od dziesięciu do dwunastu lat czasu na dokładne zbadanie pomników archeologicznych znajdujących się w Indjach.

Ciekawą bardzo instytucją, mogącą oddać niemałe umiejętności usługi a niemającej sobie równą na świecie, założono obecnie w Neapolu; jest nią: morskie akwaryum, połączone z laboratorium zoologicznym. Akwaryum wyborowe i na wielką skalę jest urządzone; ogromne zbiorniki wody zawierające mnóstwo istot głównie w morzu śródziemnym żyjących, oświetlane bywa za pomocą olbrzymich owalnych okien, przez całą ścianę budynku poprowadzonych, woda zaś świeża napływa nieustannie do rezerwuarów przez rury wyrabiane z masy wulkanicznej, gdyż rury metalowe ulegają rozkładowi, musiano zupełnie w tego rodzaju przedsięwzięciach zarzucić.

W pierwszym z nich zbiorniku czyli rezerwarze widać blizszą grupę koralu, 5 stóp objętości mającą, z której ukazują się polipy grube przecięciowo na pół cala, wystawiające różki na prąd wodny. Ten gatunek koralu, wiele ma pokrewieństwa w strukturze z koralami znajdującymi się w morzach tropikalnych i dalej na północ, nad granicę morza śródziemnego nie istnieją już wcale. W następnych widać liczne rodziny Anemonów, zdobnych w światło i zmieniające barwy, tudzież sepiowe i atramentowe egzemplarze ryb, jakich napróżno kto szukał w angielskich, francuskich lub niemieckich akwaryach. Sepia kształtami przypomina słońca w miniaturze; forma jej głowy wiele ma podobieństwa do głowy tego największego na świecie zwierzęcia a jak on trąba tak ona ramieniem porusza na wszystkie strony. W innych znowu zbiornikach pokazują się ciekawe olbrzymie morskie gwiazdy; szczególnie zajmującym jest jeden gatunek przeważny Rhizostoma. W towarzystwie tej istoty żyje zawsze mała ryбка; pływa ona sobie około tej

w swoim czasie sprawą muzeum narodowego w Rapperswilu a z pewnością grozi wdowi i pamiętki nasze zotyłyby w kraju i sprawy w tej mierze nie potrzebowałybyśmy dziś wytyczać przed sąd opinii publicznej.

Ale stało się! Odbierać pamiętek napowrót nie będziemy zapewne, potrzeba przecież, aby na przyszłość przynajmniej wyciągnąć z tej sprawy jakąś naukę, a nią jest ta, aby w każdej sprawie publicznej występować śmiało, otwarcie ze swoim zdaniem i wtenczas kiedy pora po temu.

Wszakże p. hr. Plater zapewne ogłosił był w swoim czasie projekt założenia się mającego muzeum narodowego w Rapperswilu, dla czego więc nim muzeum założone zostało, dziennikarstwo nasze nie objawiło swojego veto? No, ale dziś zapóźno mówić o tem.

O ile ja z korespondencyi z Wschowskiego, uwag redakcyi Dziennika i z objaśnień założyciela, czy też jego organu nabrałem przekonania, p. hr. Plater nie zdaje się mieć dobrej chęci uczynienia zadość słusznemu żądaniu naszemu; nie chce bowiem dawać objaśnień do jakich poczuwać się miał powinien obywateli. W miejsce zapytań naszych, co to za cięży, jakie nabywa z zamku ma ponosić, kto ma uznać za trwały przyszły rząd narodowy, kto mocen z nas prawnie wystąpić o zniewolenie przyszanania nam praw własności? W miejsce odpowiedzi jasnych, krótkich a zwiezłych, odpowiada nam p. hr. Plater bądź liczmanami nie mającemi żadnej wartości, bądź zapytaniami, na które sam — jak słusznie korespondent z Wschowskiego powiedział, — podług potrzeby, bądź wreszcie adresami i sympatjami, o których, mówiąc nawiasem, mało co wiemy, a które mniej jeszcze wartości mają.

P. hr. Plater nawet w ostatnim swoim objaśnieniu znowu postawił pytanie i znowu na nie sam odpowiedział podług potrzeby, zapomniawszy jednak odpowiedzieć na pytanie „kto mocen z nas prawnie wystąpić o zniewolenie ich (sukcesorów jego) do tego?“ Ale w miejsce tego wszystkich użył argumentów, aby nas przekonać, iż muzeum to ze wszelkich względów jest zabezpieczone, gdy tymczasem dziś już widzimy zupełną zależność tej instytucji od woli założyciela.

Skoro p. hr. Plater tyle nam nie szczędzi zapewnień, to niechże — o co go bardzo prosimy — zezna je prawnie a sprawa cała skończoną będzie.

Lwów, 15 czerwca.

(Wise miejski. — Program jego. — Sprawy szkolne. — Nowy dyrektor jenerały kolei Karola Ludwika. — Samobójstwo. — Projekt reformy administracyi wydziału krajowego. — Fundacya Goszczyńskiego.)

(T.) Zapowiadany od dłuższego czasu wiec miejski zwołany został na dzień 28 i 29 b. m. do Lwowa. Wezwano do udziału w tym wiecu wszystkie miasta i miasteczka znaczące, liczące przynajmniej 4,000 ludności, w ten sposób, że udano się do Rad gminnych tychże miast z zaproszeniem, by na oznaczony termin delegatów swoich do Lwowa wysłać zechciały. Zarazem zaproszone zostaną także redakcyje pism krajowych i różne z gorliwego zajmowania się sprawami krajowemi znane osoby, do udziału w obradach, jakie toczyć się mają nad kwestyami przez komisję przygotowanymi. Oto najważniejsze pytania, które wiecowi przedłożone zostaną:

Czy należy powiększyć liczbę posłów z miast i w jaki sposób przeprowadzić to?

Jak ustawę gminną co do miast zreformować należy?

Jak uprosić biurokratyczną manipulacyą magistratów po miastach?

Czy miasta posiadające dobra ziemskie powinny takowe sprzedawać lub wydzielając w większych kompleksach, czy też rozparcelowując je?

Jak umniejszyć ciężary z kwaterunków wojska pochodzących?

Co przedsiębrać w sprawie ułatwiania kredytu mieszkańcom miast?

Jak podnieść drobny przemysł?

Jakie znaczenie mają dla miast szkoły wydziałowe i przemysłowe i jak je urządzić?

Czy należy urządzić zjazdy delegatów miejskich, i tak dalej.

Widzicie, że wiec będzie się miał czem zająć i jeżeliby tylko częstokroć tych pytań rozwiązał, wielką oddałby krajowi usługę. Niektóre zagadnienia są rzeczywiście wielkiej wagi. Komisja przygotowuje referaty, tak że wiec będzie miał gotowe już wnioski. Niedość jednak będzie zgodzić się na odpowiedź, wiec powinien zająć się następnie przeprowadzeniem swych uchwał.

ogromnej przyjaciółki swojej a w razie niebezpieczeństwa ukrywa się bezpiecznie w jej wnętrzu. Ponieważ ciało Rhizostomy jest przezroczyste, więc widać, jak rybka w jego fałdach siedzi i czasami przez kilka godzin nie czuje potrzeby opuszczać milłego sobie schronienia. Złożono je razem w toniach morskich.

W małych zbiornikach utrzymywane są mniejszego rodzaju przezroczyste stworzenia, które zwykłe na powierzchni morza pływają, jeżeli powietrze jest po temu; pomiędzy nimi jest wiele takich, co tylko w neapolitańskim akwaryum znajdować się mogą, ile że z cięplych wód morskich są chwytane. Cestum Veneris najosobliwszym jest przykładem transparentowego organizmu; proszę sobie wyobrazić wstęgę całą szklaną, przezroczystością, długą mniej więcej na łokieć, która za pomocą spadających po obu stronach frędzli promiennych tęgowymi kolorami, nakształt węzłowych ruchów, zwolna pośród wody się porusza. Rybacy codzień prawie przynoszą takie świeże żyjące egzemplarze zarówno jako i mnóstwo innych jako to: Salpea, Beroös, Septocephalus i t. p. Z ostatniego widne są tylko małe czarne oczy, gdyż reszta ciała jest tak kryształowej przezroczystości, iż pośród wody nie można go dojrzeć. Jest to prawdziwie zaledwie idea żyjącej istoty. W tych także małych zbiornikach można dokładnie obserwować drobne czerwone koralce, jakie się zazwyczaj w handlu ukazują, które atoli tutaj pokryte nadzwyczaj delikatnym porostem polipów, nie równie pięknie i barwniej się wydają, aniżeli gdy są wygląd one i wypolerowane.

Laboratorium zoologiczne umieszczone obok akwaryum w wielkim, niby pałacu budynku, wyższą ma jeszcze wartość dla nauki z powodu wewnętrznego urządzenia. W głównej sali dwanaście osób może z łatwością zajmować się pracami naukowymi, a w bocznych gabinetach, na ten cel przeznaczonych, jest jeszcze nierównie więcej miejsca. Stoliki służące do pracy, powynajmowały rządy rozmaitych krajów, przeznaczając takowe na użytek ludzi fachowych, którzy bogaty materiał przedstawiony im tutaj gruntownie studyować mogą. Cambridge, uniwersytet najął sobie jeden taki stół na trzy lata.

Ważność zoologii morskiej nie ulega dzisiaj za-

tem, jeżeli uchwili, iż n. p. liczba posłów miejskich ma być powiększoną, w takim razie będzie musiał przedsiębrać wszystko co należy, aby sejm skłonić do uchwalenia takiej zmiany ustawy wyborczej. Jeżeli powzięnie jakie uchwały w sprawie szkół wydziałowych i innych miejskich, postarać się o to powinien, by te uchwały weszły w życie.

Co do sprawy szkół, wrócić muszę do owej petycji przez nauczycieli okręgu szkolnego sanockiego podpisaną, w której petenci proszą rząd, aby ustawodawstwo co do szkół ludowych oddał Radzie państwa, ja odebrał sejmowi, tudzież by rząd z rąk Rady szkolnej krajowej wziął najwyższe zawiadownictwo oświaty ludowej. Oto agitacya w tym kierunku postępuje żywo w kraju i znajduje niestety poparcie u nauczycieli wiejskich i małomiasteczkowych. Na konferencyi nauczycielskiej w Striju podpisano także taką petycję. Podpisał ją osmdziesięciu nauczycieli! Najwyższy czas, aby Rada szkolna krajowa zapobiegła dalszym w tym kierunku robotom, zwłaszcza że na niej ciąży wielka część winy skuteczności tej centralistycznej agitacyi. Nader opłakane położenie nauczycieli szkół ludowych, jest głównym motorem karygodnego kroku tych, którzy petycję podpisują.

Przy tej sposobności zwrócić winniem uwagę na jedną z tutejszych szkół ludowych, rzeczywiście wzorowych. Nie jest to jednak szkoła miejska! Gdy szkoły przez gminę stolicy kraju utrzymywane, mieszczą się po największej części w lichych, wilgotnych, ciastych, czestokroć ciemnych a zawsze prawie najnieodpowiedniejszych lokalnościach, gdy nauczyciele tych szkół cierpią niedostatek i najmniejszego jeszcze dotychczas zabezpieczenia przyszłości swej nie mają, umieszcza dyrekcya kolei Karola Ludwika szkołę u siebie urządzoną bardzo dobrze, poleca osobny wybudować dla niej dom, nauczycieli opłaca zupełnie odpowiednio a teraz postawiła ich zupełnie na równi z urzędnikami kolejowymi. Zaslugę w tej mierze główną ma terazniejszy naczelny dyrektor kolei p. Sochor, który w krótkim czasie swego urzędowania bardzo już wiele dobrego zdziałal. Nadmienię tu tylko jeszcze, że główną p. Sochora zasługą jest wprowadzenie nowego a bardzo odpowiedniego statutu emerytalnego w życie. To też urzędnicy kolei rzeczony nie mają dość słów pochwały i szczerzej wdzięczności dla swego nowego naczelnika, któremu też podczas jego pobytu w Galicyi, przez usta dyrektora p. Ursprunga przy nadarzonej sposobności w Krasnem uroczyscie wdzięczność swoją wyrazili.

Samobójstwa stają się i u nas coraz częstszymi. W ostatnich dniach kilkunastu wydarzyło się tu takich samobójstw pięć, a między temi trzy u osób wyższego wykształcenia. W ostatnich dniach maja zastrzelił się tu rzeźbiarz Jaskółski, w przeszłym tygodniu zastrzelił się profesor szkoły realnej Tomaszewski a wczoraj obwiesił się w biurze dyrektor urzędu cłowego Gerstman, prócz tego powiesił się jakiś lokaj i jakiś rzemieślnik, a niedawno rzucił się z okna emerytowany radca Doadacki. Istna epidemia samobójstwa nie świadcząca dobrze ani o społeczeństwie naszym ani o stosunkach istniejących.

Wydział krajowy wypracował ważny projekt reformy administracyjnej w Galicyi i ogłosił go już. Obszerniej o tym projekcie wypadnie pomówić, tymczasem nadmienię tylko, że jest on pod pewnym względem bardzo podobnym do okryzaczanego projektu organizacyi, który w roku zeszłym klub postępowy polski w formie petycji sejmowi przedłożył.

Wydział krajowy tak samo jak klub chce zniesienia dualizmu w administracyi powiatowej. Klub chciał zwinąć wydziałów powiatowych, natomiast żądał, aby wybrani przez Rady powiatowe delegacyi pod przewodnictwem c. k. starosty załatwiali sprawy samorządu powiatowego. Wydział krajowy zaś w projekcie swoim znosi starostwa powiatowe a raczej łączy je z wydziałami powiatowemi, których prezesami są c. k. starostowie, załatwiający nadto niektóre sprawy samodzielnie. Tak więc i jeden projekt i drugi łączy wydziały powiatowe ze starostwami i robi c. k. starostów prezesami wykonawczej władzy powiatowej.

Komitet fundacyi Goszczyńskiego ukonstytuował się wczoraj. Prezesem obrany został August Bielowski, zastępcą p. Pierożyński, sekretarzem p. Edw. Blotnicki, zastępcą p. Kantecki. Do komisji redakcyjnej, mającej postarać się o rękopisma do księgi zbiorowej i teże ułożenie, wybrani zostali prócz prezesa Augusta Bielowskiego pp. Agaton Giller, Kornel Ujejski, obadwaj pp. Zawadzy, Belza, Ordon i Kantecki. Zbieranie przedpłaty i datków na fundusz stypendyjny roz-

dać wątpliwości. Od czasu powstania teorii ewolucyjnej Darwina najmniejsza przemiana formy w jednostkach organizmów, począwszy od jaja aż do najzupełniejszego ich rozwoju, jest sprawą wielkiego znaczenia. Poszukiwania mikroskopijne, jakie tutaj na najniższego rzędu organizmach mogą być czynione, są właśnie pod tym względem wysokie dla nauki wartości. Jeżeli się uda wykazać pewne luki w szeregu jestestw i wypełnić takowe dowodami ze stanowiska umiędzyności nie ulegającym zaprzeczeniu, neapolitański laboratorium zoologiczne odpowie najzupełniej celowi, dla którego założone zostało, i zyska wysokie pośród innych użytecznych instytucyi znaczenie.

Począną się to już spełniać po trochu. Pewien niemiecki zoolog robi już naukowe studia nad Tabularą. Jakiś Rosyanin zajmuje się badaniami nad dziwnym robakiem Sipunculus przeważnym. Jeden naturalista angielski dnie i noc przepędza nad obserwowaniem jaj rekinów, śledząc ich rozwój stopniowy; drugi czyni doświadczenia nad nerwowym ustrojem atramentni (ryb atramentowych); trzeci studyuje jaja tychże dla zrozumienia organicznego układu tych istot i porównania z innymi moluskami. Embryologia ma także gorliwych swoich przedstawicieli; kilku uczonych Włochów egzaminuje i bada obfity niezmierznie materiał, z innych także krajów a mianowicie z Austrii specyjalni naturalisci pozamawiali sobie już miejsca do pracy.

Biblioteka laboratorium jest nadzwyczajnie obfita i doskonale zaopatrzona; co się tyczy embriologii, posiada wszystkie bez wyjątku prawie zoologiczne dzieła, jakie się w tej materii w Anglii, Francji i Niemczech ukazały. Ogromna liczba wydań ilustrowanych nadsyłana bywa w darze przez rozmaitych nakładców; już nawet niektóre akademie zabierają się do nadsyłania biblioteczki rozpraw, broszur i raportów, w kwestyach zoologicznych pisanych.

Kto tylko z podróży miał sposobność zwiedzać w Neapolu morskie akwaryum, zachwycony jest bogactwem materiału i wyborem takowego urządzeniem; nie ma wątpliwości, iż z każdym rokiem będzie ono przybierać większe jeszcze rozmiary, gdyż ani pu-

poczęło się już w księgarni Gubrynowicza i Schmid, ze względu na objętość książki, która ma być ilustrowaną, została przedpłata z dwóch na trzy guldeny podniesioną.

NIEMCY.

* Berlin, 17 czerwca. Zgromadzenie katolików w Moguncyi, o którym pisaliśmy wczoraj, przyjęło w dniu dzisiejszym następujących 6 rezolucyi: 1) W sprawie ogólnego położenia chrześcijańskiego społeczeństwa Nowoczesna cywilizacya stoi w sprzeczności z kościołem. Wynikiem walki państwa z kościołem jest rozprzeżenie socjalno-polityczne. Zaradzić temu można, jeżeli Stolicy apostolskiej oddana będzie polityczna niezależność i oddane będą wszystkie tradycyjne prawa 2) rezolucya odrzuca konstytucyę państwa niemieckiego, prawo o wypędzaniu Jezuitów, zatarcie charakteru chrześcijańskiego w szkołach, potępią kierownictwo tychże przez władze państwa, potępią stronnictwo narodowe, prasę liberalną, zagraniczną politykę państwa niemieckiego w obec Stolicy apostolskiej. 3) Rezolucya wykazuje przyczyny niezadowolenia klas roboczych i jako środek zaradczy podaje projekt do prawa o użytku sił fizycznych i finansowych ludu, zmniejszenie podatków, przywrócenie praw o lichwie, praw rękodzielniczych polegających na zasadach chrześcijańskich itp. 4) Co do praw kościoła. System kościelno-polityczny popierany przez nieprzyjaciół kościoła, w sprzeczności się znajduje z ustawą kościoła kat., ponieważ urząd kapłanów, Papieża i biskupów nie może być zniesionym lub ograniczonym żadnym prawem państwowym. 5) Rezolucya wykazuje dalej w sprawie wolności sumienia, że zobowiązania sprzeciwiające się przykazaniom boskim nie są prawomocnymi, wyraża cześć dla katolickich biskupów, potępią instytucyę kościoła państwowego i nie przyznaje sądom świeckim prawa składania biskupów z urzędu lub zarządzania wakującymi biskupstwami. 6) Co do zadania stowarzyszenia niemieckich katolików, oświadcza Zgromadzenie, że z odwagą niezłomną bronić będzie praw osobistych, praw kościoła i niemieckiego ludu, wzywa wreszcie wszystkich katolików, ażeby przystąpili do organizacyi powyższego stowarzyszenia.

Kto w taki sposób, tak odzywa się w obec tych rezolucyi National-Ztg., ignoruje wszelkie dążności wieku, zaprzecza postępowi, ten niechaj się nie dziwi, że państwa występują przeciwko niemu. Jeżeli bowiem państwa obowiązkiem mają dbać o swoje bezpieczeństwo, wtedy winny „ogłosić się w stanie wojennym przeciwko wyznawcom takich tendencyi, które podkopują bezpieczeństwo państwa“ — Trybunał dla spraw kościelnych odbędzie w dniu 24 b. m. posiedzenie.

Odwiedziny, jakimi książęta europejscy zaszczycają cesarza niemieckiego w W. ms, wielką napelniają radością pisma niemieckie, które z tego powodu podnoszą, że Niemcy nigdy jeszcze do takiego nie doszły znaczenia, jak obecnie. Ponieważ pokojową jest polityka Niemiec, póki więc nie będzie zakłócony, tak odzywa się prasa berlińska.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 17 czerwca. Zbytecznem może byłoby mówić, że dymisya ministra wojny jen. Kuhna, powołanie w jego miejsce dotychczasowego namiestnika Czech jen. Kollera, niemniej zmiany dokonane w najwyższych sferach wojskowych, są dziś jedynym niemałym przedmiotem uwagi prasy austriacko-węgierskiej. Zmianami powyższymi zainicjowana została bardzo dzienniki wiernokonstytucyjne, które wypowiadają przekonanie, że nie wypadną one na korzyść umocnienia systemu konstytucyjnego w monarchii habsburskiej. N. fr. Pr. twierdzi n. p., że niewątpliwie jest, iż z upadkiem ministra wojny usunięciem zostanie system jego, nad którym pracował niezmiernie przez lat sześć, a nominacya Johana szefem sztabu wyrażają jest dowodem, że pojęcie jen. Kuhna o powołaniu, stanowisku i agendzie konstytucyjnego ministra wojny, nie uzyskały uznania w sferach najwyższych, skutkiem czego zmiana podobna musiała nastąpić. Forma nawet, w jakiej przyszło do skutku usunięcie Kuhna i powołanie na ministra wojny bar. Kollera, jest niezgodną z formami podyktowanymi konstytucyą, brak jej bowiem kontrasygnatury przewodniczącego we wspólnym gabinecie. Jen. Kuhn miał oświadczyć najwyraźniej, że obok odpowiedzialnego ministra wojny, nie może być naruszenia konstytucyi istnieć samojstna najwyższa ko-

bliczność, ani rząd włoski nie poskapią funduszów w dalszy jego rozwój. Uczeń zaś włoscy mają zamiar uczynić tam jedyną w swoim rodzaju Stazionę Zoologiczną, mogące dostarczać bogatego w naturalny materiał i naukowych badań przez specjalistów na miejscu czynionych.

Na zakończenie należy nam wspomnieć o zamiarze uczczenia uroczystością publiczną 500-letniej rocznicy śmierci Petrarki, przypadającej w dniu 18 lipca 1874 roku. Włosi biorą się do niej z zapałem, chcą ją uczynić godną wielkiego narodowego poety. Uniwersytet padewski, w którym Petrarka również jak w Wenecyi znaczną część życia swojego przepędził, ukonstytuował już w tym celu specjalną komisję. Ołdnie cześć człowiekowi, co położył tak ogromne zasługi około odrodzenia klasycyzmu, nie przez głośnie a czołowo gruncie uroczystości, lecz przez literackie odczyty i odpowiednie naukowe zgromadzenia ma być dokonane. Powydwano już zaproszenia na 18 lipca do wielu zagranicznych uczonych, którzy dali się poznać światu z należytego ocenienia wysokich poetycznych zasług Petrarki. Ma być także urządzona wystawa publiczna ze wszystkich rękopisów i druków tego poety, jakie się tylko we Włoszech znajdują. Wenecya, co w swą jej Marciąnie posiada sporą liczbę jego rękopisów, postanowiła także urządzić na własną rękę podobną wystawę.

Ponieważ terazniejszy prefekt Marciąny podał już do druku katalog przez siebie ułożony wraz z krytycznym poglądem na wszystkie znajdujące się tam rękopisma Petrarki, przeto wystawa ta nabierze większego jeszcze znaczenia, ile że ogół publiczności, mając w ręku taki drukowany przewodnik, łatwiej zrozumie i oceni zasługi wielkiego poety.

17 czerwca 1874 r.

enda wojskowa i samoistny szef sztabu, i że nie ma wyjątków ani woli ani ochoty odpowiadać w obec reprezentacji państwowej za sprawy, czynności i wyroki władz wojskowych, które z pod jego usunięto wypływ.

Niemniej zaniepokoiła prasę anektującą sobie przyszłość stania na straży konstytucji, zmiana dokonana w osobie namiestnika Czech. Dziennikom wiedeńskim wiadomo było na ręce gospodarkę generała Kollera, ja-ko zasłynął w Czechach, aby mógł bez wzruszenia przyjąć wiadomość o mianowaniu namiestnikiem kró-lestwa czeskiego br. Webera, byłego naczelnika rządu w Morawie, a przedtem w Austrii niższej. Przypo-tniając one sobie, że br. Weber cieszył się najzupeł-niej zaufaniem ministra Belcredi, który powołał go do Wiednia, że za rządów ugodowych Hohenwartha ironii z niezachwianą odwagą w obec sejmiku niższonastawczego stanowiska rządowego i przychodzą do niego wnioski, że nominacja ta gotowa rozbudzić na-owo przygnuszone dzięki energii jen. Kollera namie-ności i narodowe zachcianki narodu czeskiego. Dzien-iki czeskie obojętnie witają nominację nowego nami-estnika.

Prasa austriacka zajmuje się ciągle żywo sprawa-ami wschodnimi, ogłaszając przeróżne kombinacje, do-tyczące rozwiązania kwestii wschodniej. Tak n. p. przed kilku dniami jeden z dzienników zapowiedział, że w Włoszech kongresu książąt serbskich, rumuńskich, czarnogórskich a może i króla greckiego, naturalnie w celu porozumienia się co do wspólnej po-stawy w razie wybuchu kwestii wschodniej. O secon-dergeniturach w Bułgarii i w Bułgarii zaprzeczano wpra-wie że źródła północnych, ale dziś Warrens-Wehenschrift wysuwa nową kombinację, doty-czącą przyszłego stanowiska Serbii, która to kombina-cja ma być następstwem porozumienia Rosji, Anglii, Austrii i Francji. Ile w tym prawdy, trudno odga-đać.

FRANCYA.

*** Paryż, 16 czerwca.** Położenie Francji w nową wstępuje fazę. Zgromadzenie narodowe bowiem przyjęło w dniu wczorajszym wniosek byłego ministra sprawiedliwości za prezydenta Thiersa, Dufaure'a, o-tyczający organizację Rzeczypospolitej. Tryumf ztąd i radość republikanów nie mała. Podstawa do republi-kańskiej formy rządu położona, ale też nie więcej jak tylko podstawa. Liczebna większość, jaką wniosek na- rzecz republikańskiej formy rządu otrzymał, nie jest ani tak poważna, ani tak zapewniona na przyszłość, aby większość ta nie mogła się już z czasem zmienić w mniejszość. Większość ta liczy nadto wśród siebie tak zwanych Targowców i Goulandzistów, na których bynajmniej spuścić się nie można. Stronicy Targeta i byłego ministra Goulanda przeszli raz na stronę republikanów, uwierzyli może w przyszłość Rzeczypos-politej. Łatwo więc, że ostateczne głosowanie nad republikańską formą rządu wykaże nie tylko tę samą większość, ale nadto zdwoi jej zastępy. Wszystko to jednakowoż są tylko przypuszczenia, o których dni następne dopiero rozstrzygać mogą. Prawe centrum i komisja trzydziestu niezadowolonych, jak naturalna, z ta-kiego wotum Izby, a komisja trzydziestu nie posiada się z oburzenia na to, iż wydatko jej berło z ręki sta- nowienia o przyszłości kraju i po za jej plecami u- chwalano organizację rządu. To też organa prawego centrum i prawicy, nie chcąc w żadnym razie zorga- nizowania ostatecznie republikańskiej formy rządu u- ciekać się pod płaszc Mac Mahona i do moral- nego porządku, oświadczając przytęm, że lewe centrum nie powinno tykać polityki z 24 maja, który Mac Mahon jest przedstawicielem i której opuścić nie myśli.

Dzienniki dzisiejsze zajęte wszystkie na pierwszym planie wczorajszą uchwałę Zgromadzenia narodowego. Journal des Débats zamieszcza odczwę do pra- wego centrum celem nakłonienia go do bliższego po- łączenia się z lewym centrum. Wczorajsze posiedzenie Izby — tak piszą Debaty — ma bardzo wielką do- kładność; ważniejszą jest ono aniżeli posiedzenia z 24 maja i 19 listopada. Przyjęciem wniosku p. Kazi- miera Périera i oświadczeniem się za nagłością dało Zgromadzenie narodowe do zrozumienia, że chce ko- n- stytuować, ale co? Rzeczpospolita; Rzeczpospolita, która, dodajemy tu zaraz, może być poddana próbie rewizji. Komisja trzydziestu wie teraz, czego żąda od niej Zgromadzenie narodowe, czego spodziewa się po jego patryotyzmie. Ubolewamy nad tem, że pan Lambert de Sainte Croix postawił wniosek przeciwny wnioskowi ten zawiera program prawego centrum. Obadwa wnioski mają wiele z sobą wspólnego, ale wniosek Kazimierza Périera jest dalej idącym i zupeł- niejszym. Czyż to nie powód do połączenia wniosku p. Lambert de Sainte Croix z wnioskiem lewego cen- trum? Czyż to nie powód, aby prawe centrum zdecy- dowało się do pójścia naprzód? Lewe centrum odno- siło niezaprzeczone zwycięstwo, ale nie myśli triumfo- wać z niego. Po bitwie chętniej jeszcze aniżeli przed nią podaje rękę prawemu centrum. Czyż zwycięży- liśmy bez poparcia kilku członków prawego centrum i wstrzymania się od głosowania wielu jego członków? Czyż bez ich poparcia możemy zupełnie odnieść zwy- cięstwo? Pragniemy z całego serca, aby dzisiejsza uchwała Izby była krokiem do zgody i porozumienia. Poruczyć bezowocne żale nad niemożnością już dzisiaj monarchii i nie zapominajmy przytęm o obawach i niebezpieczeństwach, jakie grożą nam ze strony cesar- stwa. Od Rzeczypospolitej nie mamy się niczego oba- wiać skoro rządy jej uchwycą w swe ręce prawdziwi zachowawcy i marszałek Mac-Mahon przez lat siedm stać będzie na jej ciele.

Biura Zgromadzenia narodowego wybrały swych przewodniczących. Walka była zaciętą pomiędzy kan- dydatami lewego centrum a prawicy. Wybrano sie- dmiu członków wczorajszej większości przeciw siedmiu członkom wczorajszej mniejszości. Piętnasty kandydat, który miał rozstrzygać, jest mało znana osobistość. Bonapartysty nie przestają z pomocą policji stra- żyć i niepokoić ludność. République Française zamieszcza nowy opis skandalu, jaki miał miejsce przy alicy Cambroune. Ktoś przechodząc ulicą usłyszał nagłe przekleństwa i obelgi na Gambette i Rzeczpospo- litą, a będąc sam republikańskich przekonań zawołał oburzony: „Precz z bonapartystami!“ Na słowa te pojawiło się naraż kilka indywiduów i dwóch policyan- tów, którzy przyaresztowali przechodnia i odprowadzili na odwach za insultowania i lżenia bonapartystów. Fakt ten, powiada République Française, nie potrze- buje żadnych komentarzy.

HISPANIA.

*** Madryt, 14 czerwca.** Nie doszło nas dotąd do rządowego potwierdzenia o rzekomym zwycięstwie wojsk

republikanów nad karlistami pod Lodosa (Lodosa leży w Nawarze, po lewym brzegu rzeki Ebro, poniżej Logrono). Za autentycznością podobnego doniesienia przemawiają wiadomości podane przez sprawozdawcę Kölnische Ztg. pod d. 11 b. m. Tenże, przeby- wający w Estelli, a przeto w obozie karlistów, mni- ma, że najnowsze ruchy wojsk rządowych uważać na- leży za „strategiczną klęskę“ karlistów. Ci ostatni bowiem zezwolił bez najmniejszego oporu na przede- filowanie generała Conchy po pod Penna cerada i la Guardia, skutkiem czego udało mu się skierować swój korpus, którego stanowisko w Vittori byłoby dość kry- tycznym i najmniej sposobnym do uczynienia ztąd ataku na Estellę, ku Logrono, gdzie nastąpiło skoncentro- wanie.

Niemniej potrzebuje potwierdzenia wiadomość o powstaniu ludności biskajskiej przeciw Don Karlosowi. Nieszczęśliwa Biskaja ma obecnie trzy deputacje rząd- owe: karlistowską, republikańską i jedną, której pro- gramem są „fueros i pokój“.

Dzienniki hiszpańskie zajmują się obecnie sprawą odwołania północno-amerykańskiego posła z Madrytu. Epoca twierdzi, że zostaje ona w związku z wnio- skiem postawionym przez p. Carpentera w kongresie amerykańskim, domagającym się przyznania powstań- com na Kubie praw strony wojującej. Inne zaś dzien- niki są zdania, że rząd amerykański uczuł się dotknię- tym owym ustępem okólnika generała Ulloa, gdzie po- wiadzano, że powstańcom na Kubie używają gorliwego poparcia filibusterzy.

Gdyby Fanfala była należycie pouczoną, w ta- kim razie pojednanie między Watykanem a rządem hiszpańskim byłoby rzeczą dokonaną. Motorem gło- wnym owego pojednania ma być nuncjusz w Madry- cie monsignor Franchi.

WŁOCHY.

*** Rzym, 13 czerwca.** W żadnym może kraju Europy, z wyjątkiem chyba Grecji, bezpieczeństwo publiczne tyle nie jest zagrożone co na półwyspie włoskim. Dzienniki krajowe jak i zagraniczne co raz szerzej rozpowszeniają się w tym przedmiocie nadmienając, że rozbójnictwo, które na czas jakiś przycichło, co raz śmięli podnosi obecnie tam głowę. — Przedewszyst- kiem mnoży się w sposób zastraszający rozbój na go- ścińcach i to nie tylko w ziemi obiecanej bandytyzmu, w Sycylii, gdzie nie można wychylić głowy po za bramy stolicy bez narażenia się na największe niebez- pieczeństwo, lecz i w innych prowincjach. Po morder- stwie dokonanej na osobie porucznika Acqua pod Gennazzano, nastąpiło wład za niem morderstwo, które- go ofiarą padł hr. Taina — oba pod bramami Rzymu. Mordercy poborcy sycylijskich, którego tragicznie ko- niecie obiegł przed rokiem wszystkie dzienniki europejskie, zostali uwolnieni. Bandyci, którzy innego poborcę sycy- lijskiego w własnym mieście, dotąd nie wy- kryli, a i rozbójnicy, którzy przed trzema tygodniami napadli zdradziecko i zakuli czterech żołnierzy, nie dostali się wcale w ręce sprawiedliwości. Delegowany królewski przy prefekturze w Parmie, jeden z najdziel- niejszych i najenergiczniejszych urzędników padł ze- szłego tygodnia na ulicach Parmy pod sztyletem skry- tobojcy, dotąd nie wysledzonego.

Zwienienia w Cosenzie zbiegło przed miesiącem 45 przysięk, większą część palapano, najniebezpie- czniejsi jednakże schronili się w góry, zorganizowali się w bandę i mordują i plądrują bezkarnie do koła. Niemniej udało się wydosłać z wienienia oślawionym bandytom Grazianemu i Tonimu, którzy wynagrad- zając sobie chwile stracone w murach więziennych zabra- li się z podwójną wściekłością do mordowania i rabowania. Jednym słowem, bezpieczeństwo publi- czne we Włoszech nie jest bynajmniej do pozadroz- szenia. Cudzoziemcom mniej czuć się daje ów nie- dostatek bezpieczeństwa osoby i mienia, ci bowiem mie- szkają po większych miastach i nie wchodzą w kolizję z interesami i namyślonościami ludu, lecz właściciele dóbr, poborcy podatków, urzędnicy policyjni padają częstokroć ofiarami owę okropnej plagii, a dzienniki ma- lić większych uważają podobne napady jako nie nie- znaczące, na które nawet nie warto większej zwracać uwagi. Pilniejszy nieco czytelnik znajduje wziankę i o tem pod rubryką „rozmaitości“ i to zredagowane pobiętnie jakby chodziło tutaj o rzecz najzwyczaj- niejszą na świecie. Policja czyni, co może; nie ma za- prawde dzielniejszych i więcej gotowych do poświęceń żołnierzy jak karabinierzy (zandarmerya); lecz mimo, że korpus karabinierów składa się z 25,000 ludzi, liczba ta nie wystarcza bynajmniej do zapobieżenia złemu, pochwyty ni rozbójnicy bądź uchodzą, dzięki złe strze- żonym więzieniom, z pod klucza dozoru, bądź bywają uwolnieni wyrokiem sądów przysięgłych lub uznani za winnych z dopuszczeniem okoliczności łagodzą- cych dostają się na lat kilka do więzienia, z kąd wy- chodzą, aby oddać się na nowo staremu rzemiosłu. Być może, że skoro wejdzie w życie nowy kodeks kar- ny — zmienia się stosunki takie we Włoszech, du- żo jednakże wody upłynie, nim zmienią się one o tyle, by przestały być plagą tamtejszego społeczeństwa.

OŚWIATA LUDOWA.

P. dr. Zygmunt Szuldrzyński przekazał Towarzystwu Oświaty za pośrednictwem księgarni Daszkiewicza 6 tal. jako wartość zwróconych akcyj.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Nowy York, 18 czerwca. Z Guatemali donoszą, że pułkownik Gonzales został z powodu ciężkiej choroby cieleśnej, jakiej się dopuścił na osobie wicekonsula an- gielskiego Magee, na rozkaz prezydenta Guatemali roz- strzelany.

Waszyngton, 18 czerwca. W Izbie reprezen- tantów przyjęto kilka rezolucji, odzwierciedlających się za- tępem, aby międzynarodowe spory rozstrzygano nie o- rzędem, lecz na drodze polubownej.

Białogród, 18 czerwca. Vidovdan donosi, że Zukić, dotychczasowy przedstawiciel Serbii w Bu- kareszcie, przeniesionym zostanie do Wiednia, radca zaś Petroniewicz uda się do Bukaresztu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 19 czerwca.

— * P. dr. Geist, dyrektor tutejszej szkoły realnej do- wieńca swych zasług dorzucił nowy listek... W dniu wczoraj- szym wydał zakaz czytania książek polskich i uczniom kwar- ty — Obok tego zapowiedział wolne wykłady, które polegają na- tem, że uczeń obowiązany opowiedzieć w niemieckim języku

własnymi słowy to, co mu z książki przeczytanem zostało. Niepotrzebujemy dodawać, że dla uczniów Polaków, zwłaszcza niższych klas, wykłady te są iscie niemieckim kazaniem. Ale oż to znaczy, kiedy p. dr. Geist koniecznie pragnie być ryceerem polityki a nie apostołem nauki. Degustibus na- wet z doktorem filozofii ni disputandum.

— * Wczorajsza majówka urządzona przez ucni Szko- ly Żabikowskiej w parku Wiktorji, zgromadziła liczną i do- borą publiczność, która korzystając z pięknej pogody, i gościn- nych gospodarzy z całym zapalem oddała się wesolej zabaw- wie. Przy odgłosie dobrego muzyki tańczono po murwie do godziny i do 10-tej, poczem nastąpiło przedstawienie tea- tralne na zainprowizowanej scenie. Grano komedję Fredry „Consilium facultatis.“ Po teatrze puszczano sztuczne ogni- e, poczem odezwał się chór śpiewaków; zabawę zakończyły tańce. Ogród cały przedstawiał wesoły i miły widok rzeczywiście piękny.

— * Setki różnokolorowych lampionów i liczne kaganece oświe- cały całą przestrzeń przemianową w sąle balową i przybożne aleje podnosząc tam samemu niemało urok wczorajszej zabawy.

— * Obligacja generalna na pożyczkę 750000 tal., jaką miasto nasze zaciąga z funduszu w Berlinie, tak że pożyczka do- stała do zarządu tego funduszu w Berlinie, tak że pożyczka dnia 1 lipca r. b. będzie mogła być odebrana. Tymczasem od- bywa komisja, mająca się trudnić zarządzeniem tej pożyczki a składająca się z radców miejskich pp. Rump i L. Jaffi i z re- prezentantów pp. Tachelskich i B. i S. Jaffi, pod przewodni- ctwem nadburmistrza p. Kohleisa naradzi, aby zrobić z tak ogromną sumą, od której płaćć się będzie 4½% prowizji 1½% amortyzacji, i jakby ją korzystnie ulokować, ponieważ żaden jeszcze z projektów, na przeprowadzenie których zaciągnięta została a jakimi są budowa teatru, kanalizacja itp., nie znaj- duje się tak daleko przygotowanym, aby mógł być zaraz urze- czywistniony. Z sumy tej ma przedewszystkiem 250,000 tal. być użytych na zapłacenie starych długów miejskich a znaczna jej część być ulokowaną na pewnych hipotekach na 3 lata a półrocznym wypowiadaniem. Roczna prowizja tej pożyczki wraz z amortyzacją wynosi 41,250 tal., bez amortyzacji 33,750 talarów.

— * Jak w przeszłym tak i bieżącym roku nie będą uczniowie tutejszych szkół miejskich odbywali majówek.

— * W naszym mieście obiega podobno dość znaczna liczba fałszywych pruskich dziesięciotalarów. Ostróżność przeto przy braniu takich pieniędzy papierowych zachować na- leży.

— * Asesor dr. Schubert z Poznania, przeszedłszy do państwowej służby kolejowej, mianowany został asesorem re- generyjnym.

— * Doniesienia policyjne. Zgubiono złote pince-nez, czerwona juchwota torbikę z podszytem jedwabnym zielonem, w której znajdowały się obligacja na 2500 tal., weksel na 200 tal. i pięć półdziejnych talarów papierowych jako też bilet wizytowy z napisem Mittelstätt, Maj Lubin w powiecie śle- zkim; szary paletot latowy, wachlarz z czerwonej skóry ju- chwotą; z girlandą złotą i czerwonym kutasem, złoty medalion z 2 fotografiami, inny złoty medalion z 2 fotografiami i portre- tów z trzema pojedynczymi talarami i 18 srebr. 6 fen.; znale- ziono miech z motłochem (mularskim), kielnia i chustką do nosa, miech znaczone „Dom. wia (2) wies“ z rozmaitymi przyrząd- ami do machin agronomicznych, parasolek alpakowa, lampę me- talową do kadzenia, czarną pelerynkę dziecięcą, szczyrki i mały koszyk.

— * Proces Skorutowski. Czytelnicy nasi przypo- minają sobie zapewne, że r. 1872 niejaki Skorutowski, były ka- sjer p. z Niegolewskiego oszukał bank Kwiecieńskiego, Po- tockiego i Sp. na 500 tal. wysławszy uprzednio depeszę do banku z podpisem p. Niegolewskiego. Oszukaństwo to wykry- ło się niebawem, bo bank dał znać p. Niegolewskiemu, że Sko- rutowski podniósł na jego rachunek 500 tal., a p. Niegolewski z wielkim zdziwieniem oświadczył, iż nie dał do tego Sko- rutowskiemu żadnego pełnomocnictwa. Skorutowski zniknął na- tychmiast po odebraniu pieniędzy, a wysłane za nim listy goń- cze wykryły go w r. z. w marcu w Neapolu. Niemiecki konsul zawiadomił natychmiast poznańską policję o pojawieniu się w Neapolu Skorutowskiego, a ta wyrobiła u włoskiego rządu wy- danie oszusta. Skorutowski osadzony w poznańskim więzieniu stał w tych dniach przed sądami przysięgłych i skazanym zo- stał na 3 lata uwięzienia. Oszukaństwo zbyt było wido- cznym, jak aby sędziowie przyjęli mogli łagodzić okoliczności. Oskarżony starał się pomimo to udowodnić swą niewinność i oświadczył, iż w podróży do Berlina do Poznania poznał niejakię Satońską, z którą razem zjechał do hotelu berlińskiego. Skorutowski potrzebował, jak powiada, 500 tal., aby zaciągnąć w Genewie z pewnym Francuzem interes handlo- wy. W tym celu postanowił udać się do dawnego swego chle- bowodcy p. Niegolewskiego i prosić go o pożyczkę. Jakoż uprosił Satońską, aby teńże z listem do p. Niegolewskiego pojechał do Niegolewa. Satoński pojechał do Niegolewa a w dniu następnym sam oskarżony Skorutowski udał się do Buku, gdzie spotkał się z Satońskim i od niego dowiedział się, że pan Niegolewski pożyczył 500 tal. dać mu przyrzekł i w tym celu wręczył mu po polsku napisaną depes- zę do banku Kwiecieńskiego, Potockiego i Sp. Depeszę oddał Skorutowski wraz Satońskim na stacy telegraficznej w Buku, a odebrałszy w Poznaniu pieniądze, tego samego dnia jeszcze pojechał z Satońskim do Genewy. W drodze zasnął, z czego korzystając Satoński wziął na pieniądze i zniknął. Obrona ta Skorutowskiego nie miała, jak się pokazało, najmu- szę podstawy, bo urzędnik telegraficzny z Buku zeznał, iż sam Skorutowski oddawał w Buku depeszę polską do banku, któ- rego urzędnik przyjął nie chiał i wysłał ją dopiero wtedy do Po- znania, skoro Skorutowski na niemiecki przetłumaczył ją język.

— * Cała osoba Satońskiego okazała się zmyśloną i pod- stawioną, celem złożenia na nią winy. Co do prezio- ści Skorutowskiego, powiedzieć to tylko możemy, że był on emigrantem z r. 1863, przez rok jeden pełnił obowiązki kasy- ra u p. Niegolewskiego w Niegolewie i następnie wydano go przez rząd jako emigranta tuł się po Francji, Belgii i Włoszech.

Podobna sprawa o sfalszowanie dokumentu i oszustwo to- czyła się następnie na tem jeszcze posiedzeniu przeciw byłemu właścicielowi dóbr Ludwikowi Henrykowi Teodorowi Daehne z Poznania, karannemu już 6 razy za sfalszowanie do- kumentów, kradzież, oszustwo, przemiewienie, itp. już to więzie- niem zwyciężając, już to więzieniem w domu karnym. Zbrodni powyższych dopuścił się podstępny ta raz w ten sposób. Ma- lenkowie Peiserowie winni byli handlowi Aronson i Schlesien- ger za towary 13 tal. 9 sbr. 6 fen., na który spłaćci 4 tal. 9 sbr. 6 fen., oddali podługdemu 7 tal. wraz kwitem na zapłacaną już kwotę z poleceniem, aby pieniądze to oddał handlowi Aronson i Schlesienger i kazał sobie wystawić kwit na całą sumę.

Po upływie godziny wrócił podstępny z kwitem, przez handel ten rzekomo wystawion., twierdząc, że pieniądze mu oddał. Później dopiero przekonali się Pauserowie, że podstępny pieniądze nie oddał a kwit sfalszował. Podstępny przyznał się do tego i byłby został osadzony bez udziału przysięgłych, gdy- by prokuratura nie była opierała się żądaniom obrońcy, aby przyjęto okoliczności łagodzące. Kiedy zaś przysięgli przyjęto okoliczności takie, skazano Daehne na rok więzienia i utratę praw obywatelskich na taką przeciąg czasu.

— * Ks. proboszcz Stągryczyński z Wonięcia, były redaktor Tygodnika Katolickiego, stał na 16 b. m. przed wydziałem karnym kościelnego sądu powiatowego, oskarżony o obrazę niemieckiego posła p. Kendl w Rzymie, popelnioną przez to, że ogłosił w swym piśmie ogłoszoną najpierw w Kölnische Ztg. bułłę o zmianie wyboru Papieża, twierdził za przykładem Germani, że p. Kendl przekpił- wszy osobę z najniższej warstwy społeczeństwa podhodząc uzyskać ową bułłę. Wniosek o wytoczenie skargi posłał był kanclerz ks. Bismarck. Wydział, uznawszy podstępność, który się sam bronil, winnym, skazał go na wniosek prokuratora na 50 tal. lub jednomiesięczne więzienie. Dostojne brzmienie wy- roku na żądanie p. Kendl być ma na koszt osądzonych raz jeden ogłoszone w Kurjerze Poznańskim.

— * Dnia 15 b. m. dostawiła policja do więzienia szamo- talskiego sądu powiatowego dwóch 00. Reformatorów, którzy w- niem kilka dni osiedzić mają.

— * P. Wojciech Morawski sprzedał dobra swe Radło- wek położone w powiecie inowrocławskim panu Franciszkowi Brzeskiemu z Cieślina za cenę 160,000 talarów.

— * Dnia 17 b. m. rozpoczęły się rok sąd przysię- głych w Międzyrzeczu i potrwały prawdopodobnie do 3 lipca.

— Dnia 12 i 13 lipca obchodzie będzie tamtejsze bractwo st. zo- leckie 250 letni jubileusz swego istnienia. Na uroczystość, z tego powodu odbyć się mającą, zaproszono mniej więcej 40 za- miejowych bractw.

— * Rzecznik i notaryusz p. Krüger w Międzyzdro- dzie przeniesiony został do sądu powiatowego rawickiego.

— * Zamęt w skutek pruskich ustaw majowych. D. 5 b. m. władze pruskie obłożyły swoim interdyktem, pize G. z. Tor, pewną parafię w powiecie chojnickim. Na nieszczęście urodziło się w tym czasie dziecko włościaninowi z Melanowa, który, nie wiedząc, co począć, udaje się do autovorstehera Holtza z zapytaniem, gdzieby miał dać ochrzczyć dziecko. Pan autovorstehere każe mu iść do proboszczego superintendenta. To naturalnie nie widzielo się ojeu, wieg udaje się z dzieckiem do zastępcy landrata p. Wehra, prosząc o wskazówkę na piśmie, gdzieby ochrzczyć dziecko. Na zapytanie włościanina odpowiada p. Wehr: „Ja nie wiem (gdzieby można dać ochrzczyć); pi- sma żadnego dać ci nie mogę, a teraz ruszaj, bo inaczej każe wyrzucić cie za drzwi.“ Tak opisyje to zdarzenie w Westpr.

Volksbl. sam ks. Walenski, tj. ów kapłan, którego spotkał in- terdykt władz pruskich. (Ks. Walenski zdaje się być Niemiec, in- szęj byłby pewnie i do polskich pism udał się z swym do- niesieniem.) Ów włościanin zamiera prosić o radę regencyą kwidzyńską. Tymczasem dziecko nie ochrzczono!

— * Celestyn Zbyszewski, były profesor przy akademii inżynierji w Wiedniu i deputowany z gmin wiejskich do sejmu rakuskiego w r. 1848, zmarł w tych dniach w Sanockiem. W sejmie rakuskim postawił wniosek o reprezentacyją armji w pa- rlamencie, wezwany do tego przez ościwoi, który mu później ofiarować chcieli za to szpade honorowy. Radetzkij jednak, oba- wiając się liberalnego ducha w armji, nie pozwolił na to, a Zbyszewskiemu dano dymisy. Zmarły zjednał sobie powsze- chne zaufanie i włościan w Sanockiem, był bowiem zawsze szczerym ich doradcą.

— * Zenowicz, który wykonał rzekomy zamach na życie ks. wejmarskiego Edwarda, został przez lekarzy uznany za obłąkanego i wypuszczony na wolność za poręceniem dwóch obywateli.

— * Młodzież polska za granicą. W roku zeszłym do- nosiliśmy, że p. Karol Zaremba, Krakowianin, uczeń krakowskie- go instytutu technicznego, obecnie architekt w Berlinie, otrzymał w Pradze pierwszą nagrodę konkursową za plan na hotel. Obe- cnie dowiadujemy się, że niemieckie towarzystwo budowy loko- motyw i wagonów zamówiło u p. Zaremby plany na ozdobi- enie i wewnętrzne urządzenie 5 wagonów, przeznaczonych dla króla szwedzkiego i jego rodziny. Obecnie prawnie p. Zaremba w w królewskim biurze budownictwem w Berlinie i prowadzi prze- budowę Izby panów.

— * Starożytności. Pan Zygmunt Gloger poczynił w tych dniach dosyć odkryć dawnych siedzisk ludzkich z czasów użytku krzemienia w Łomżyńskim i Tykocińskim koło wiosek Zambrzyce, Zalesie Stare, Kobylino i Kruszewo. Odkryte na- rzędzia są przedziwnej roboty, szczególniej belty strzał pęk- niejsze od duńskich i w ogóle zagranicznych. Archeolog nasz przyszedł do przekonania, że w owych czasach, które mniej więcej mogły być współczesne państwu rzymskiemu, kraj nasz miał już prawie wszędzie mieszkańców i przeciętno na 5 sió- dzisiejszych niezawodnie istniała jedna wówczas osada. Siedli- sko jej znajdowało się zawsze na pagórku piaszczystym.

— * Profesor uniwersytetu wrocławskiego Ruppel zajmuje się obecnie przygotowaniem materyałów do historyi państwa Stanisława-Augusta. Niedawno umieścił w czasopi- smie „Sybel's Historische Zeitschrift“ piękny przekład rozdziału z „Pamiętek Soplicy“ p. t. „Panie kochanku, który bardzo za- chwylił niemieckich czytelników.

— * Dla teatru narodowego w Pradze p. Pulda prze- kazał dwie komedje Fredry (syna) ze zbioru wydanego w Wa- rszawie w r. 1872, i te wkrótce mają się okazać na tamtejszej scenie.

— * Dobra „Schlüssel“ pod Rawą ruską. Korespon- dent lwowski do Deutsche Ztg. zasłyszawszy, że książę Leon Sapieha kupił klucz Rawę ruską, wiadomość tę zatelegrafo- wał w następujący sposób: „Landmarschall i Fürst Sapieha kaufte das Gut Schlüssel bei Rawa ruską vom Grafen Jablonowski für eine Million Gulden.“

— * Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 20 czerwca Julian- ny i Floryanny pan; w kalendarzu słowiańskim Bogny św. Wschód słońca o godzinie 3 minut 38, zachód o godzinie 8 minut 24.

Dnia 20 czerwca 1929 śmierć Juna Odrowąża, biskupa kra- kowskiego. — 1566 urodzenie Zygmunta III. — 1605 Dymitr uroczyscie do Moskwy przez Polaków wprowadzony. — 1624 rozproszenie Tatarów na polach Pławnickich. — 1734 Stanisław Leszczyński wchodzi do Gdańska. — 1768 Moskwa zdobywa Bar i Berydycow. — 1769 bitwa pod Slonimem.

Ostatnie wiadomości.

W dniu dzisiejszym o godzinie 2 po południu posłowie na sejm prowincjonalny narodowości pol- skięj w całym składzie udali się do księdza biskupa Janiszewskiego i tam przez usta p. Francisz- ka Żółtowskiego oświadczyli, iż stają tam jako re- prezentanci wszystkich stanów obywateli W. Ks. Po- znańskiego, by wyrazić wierność swą dla kościoła. — Ks. biskup Janiszewski w serdecznych słowach po- dziękował za ten objaw przywiązania i uległości dla kościoła, o czém nigdy nie wątpił.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 19 czerwca.

BAZAR. Hebanowski z Bielaw, panie Kortowicz z oórką z Gniezna, Zakrzewska z fam. z Osieka i Szuldrzyńska z Bo- lechow, Mańkowski z Drewna, Wilkoński z Królestwa Pol., Rózański z Padniewa, Bronisz z Ołoczny, hr. Potulicki z Potulic, Wichliński z Uni, hr. Bniński z Pamiętkowa. LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Soza- niecka z Międzyzdroj, hr. Potworowski z Parzenecowa, Brzeski z żoną z Cieślina, Damski z Ludzisk, Morawski z Sukow, Kalkstein z Międzyzdroj, Wrzesniewski i ks. Skap- ski z Lubuszy, księża Heinrich z Kościana, Roch z Zbysz- ynia i Kukliński z Gniechowa, Chlapowski z Końceży, Zakrz- ewski Janusz z Niegolewa. HOTEL POD CZARNYM OREM. Skrzydlewski z Piotrowa, Waliszewski z Lucin, Nowacki z Gembic, Korytkowski z Zio- leńca, Waszkiewicz z Niemce, Nowacki z Łukowa, Win- kelmann z Ludom, ks. Józefowski z Żabna, panie Gutowska z Ruchocim i Schmitt z Sremu. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Modliszewski z Galiocy, Skrzydlewski z Bydgoszczy, Rosenstiel z Hamburga, Ehlers z Szczecina, Woskeł z Hamburga, Lisiecka Annaberg, Pflü- ger z Raciborza, Thimmig z Lipska, Sumiński i Prendo- wski z Warszawy, Grodzki z Zgorzelie, Mühlenheim z Berlina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 19 czerwca.)

SZCZECIN, 19 czerwca 1874.

Stan powietrza: Pszenica: stałe na czerwcu 85 na czerwcu-lipiec 84 na wrz.-paźdz. 78½ Olęj rzep.: wyz. na czerwcu-lipiec 19 na jesień 19½ Okowita: stałe w miejsc 24½ na czerwcu-lipiec 24½ na lipiec-sierpień 24½ na wrz.-paźdz. 23½

BERLIN, 19 czerwca 1874.

Stan powietrza: —
Pszem. stałe na czerwcu 84½ na wrz.-paźdz. 78½ Olęj rzep.: wyz. na czerwcu-lipiec 19 na jesień 19½ Okowita: stałe w miejsc 24½ na czerwcu-lipiec 24½ na lipiec-sierpień 24½ na wrz.-paźdz. 23½

Giełda poznańska, 19 czerwca.

Żyto: cena wypowiedziana 61½, na czerwcu 61½, czer- wiec-lipiec 61, lipiec-sierpień 58½, sierpień-wrzesień 55½, wrze- sień-październik 55½, jesień 55½. Wyp. 1000 ctr. Okowita: cena wypowiedziana 23½, na czerwcu 23½, lipiec 23½, sierpień 24½, wrzesień 23½, październik 22½, listopad 20½.

Wypowiedziano 5,000 litrów.

Ceny targowe		Ceny.			
w mieście Poznaniu		Najwyż. Średnia. Najniższa.			
dnia 19 czerwca 1874 roku.		tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 26	3 25	3 22	6	
środkowej	3 19	3 18	3 17	6	
pośledniej	3 16	3 15	3 12	6	
Żyto ciężkiego	40	2 26	2 24	2 23	6
środkowego	2 22	2 21	2 20	6	
pośledniego	2 18	2 17	2 16	6	
Jęczmienia wielk.	37				
drobn.					
Owsa	25	1 25	1 22	1 20	6
Grochu do gotowan.	45	2 26	2 24	2 22	6
Grochu na paszę					
Rzepiku zimowego	40				
Rzepiku latowego					
Tatarki	35				
Kartofli	50				
Wyki	45				
Lubina żółt.	45				
niebiesk.					
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.					
Konieczny biały					

Giełda berlińska, 18 czerwca.
Pszonica: per 1000 kilo w mieście 76-92 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca plac.; na czerwici i czerwiciopadzie 84½, lipiec-sierpień 83½, sierpień-wrzesień — wrz.-paźdź. 78½ tal. płacono.
Żyto: per 1000 kilo w mieście 58-71 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 58½-59½ tal. ze statku i dworca, krajowe 69-70½, piękne kraj. — tal. z dworca plac.; na czerwici 58½,

czerwiciopadzie 58½-59½, lipiec-sierpień 56½-57½, sierpień-wrzesień — wrz.-paźdź. 56½-57½ tal. płacono.
Jęczmień per 1000 kilo w mieście 53-75 talarów wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w mieście 58-72 tal. wedle gatunku żądano; szlaski i czeski 69-72, galicyjski —, pomorski 69-72, wschodnio i zachodnio-pruski 60-70 tal. z dworca plac.; na czerwici 63½, czerwiciopadzie 62½, lipiec-sierpień 57½, sierp.-wrz. — tal. płacono.
Groch per 1000 kilo do gotowania 67-70 tal., na paszę 63-66 talarów.
Rzepak per 1000 kilo — tal.
Rzepak per 1000 kilo — tal.
Olj rzepiowy per 100 kilo w mieście 19½ tal., na czerwici i czerwiciopadzie 20½, lipiec-sierpień 20½, wrzesień-paźdź. 20½-21 tal. płacono.
Olj liny per 100 kilo w mieście 22½ tal.
Olj skalny per 100 kilo w mieście 9 tal.
Okowita per 100 kilo 100%-10,000% w mieście bez beczki 24 tal. — sgr. plac.; na czerwici i czerwiciopadzie 24 tal. 8-6 srebrn., lipiec-sierpień 24 tal. 8-6 srebrn., sierpień-wrzesień 24 tal. 12-19 sbr., wrzesień-paźdź. — płacono.

Giełda wrocławska, 18 czerwca.
Żyto: per 1000 kilo ceny słabo; — na czerwici 63½, czerwiciopadzie 62½, lipiec-sierpień 58½, wrzesień-paźdź. 58½-59½ pl. paźdz.-listop. — tal.
Pszonica: per 1000 kilo 90 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 71 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo 62½ tal. plac., na czerwiciopadzie 61½, lipiec-sierpień — tal. płacono, wrzesień-paźdź. — tal. płacono.
Rzepak per 1000 kilo 85 tal. żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac.

Olj rzepiowy per 1000 kilo bez zmiany; w mieście 19½ tal. żąd.; na czerwici i czerwiciopadzie 19½, wrzesień-paźdź. 19½ tal. żąd.
Okowita za 100 litrów stale; w mieście 24 żąd. i pla., na czerwici i czerwiciopadzie 24, lipiec-sierpień 24½, sierpień-wrzesień 24½, wrzesień-paźdź. — tal. płacono paźdz.-listop. — grudz.-styczeń i styczeń-luty — pl. w końcu — pl. i żąd.

Na targu		W tal., sgr. i fen. per 100 kilo			
		piękny		średni	
		tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszonica biała	9 11	9 4	8 21	—	—
Żyto	9 6	9 3	8 20	—	—
Jęczmień	7 8	6 26	6 12	6	6
Owies	6 25	6 20	6 13	—	—
Groch	6 15	6 5	5 27	6	6
Rzepak	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—	—
Rzepak latowy	—	—	—	—	—

(Nadesłano.)
Na wystawie toruńskiej otrzymała przezeń reprezentowana fabryka papierosów „Sulima“ F. L. Wolff z Dreźnie medal brązowy za wyroby tytoniowe i papierosy. Gaz. Tor. podał młynie w liście premiowanych, że firma F. L. Wolff reprezentowaną była przez p. J. A. Wysockiego z Inowrocławia. Korzystając z tej po dziennikach pomyłki, ogłasza p. J. W. Konopacki za firmę B. Weller z Dreźnie, że p. A. Wysocki nie otrzymał medalu za wyroby z fabryki F. L. Wolff z Dreźnie, lecz za wyroby z fabryki B. Weller z Dreźnie. Gdyby przesłał do Gaz. Tor. sprostowanie, że nie firma B. Weller, lecz firma F. L. Wolff uzyskała medal, nadesłał mi p. J. W. Konopacki następujący list: „Z Dreźnie 14 czerwca 1874.
Szanowny Panie! Nie o reklamę mnie idzie, a o czystą prawdę. Nie zaprzeczam Wam wcale medalu brązowego, którego na wystawie toruńskiej za wyroby tytoniowe fabryki Sulima ma w Dreźnie. Dla czego p. B. Wysockiego, kupca z Inowrocławia, podzielił po tej samej nagrodzie, kiedy ani jednej paczki Sulima nie miał na wystawie? O to więc reklamowałem po dziennikach. I czy koniecznie o to pisać do Gaz. Tor. Nr. 122, kiedy Wam nikt nie zaprzecza Waszej nagrody. Dobrze stojcie w Waszym handlu, nie potrzebujecie cudziemi pieniędzmi zastawiać. Dziesięcioletnie istnienie mojej firmy może przekonać Was, że wyroby mejej fabryki mają już ustaloną reputację. Sądzę więc, że możemy być w zgodzie, jak to zawsze bywało między nami. — Bo ja w tym handlu nigdy Wam w drogę nie zachodziłem i nie wchodziłem.
(3565)
Z szacunkiem i poważaniem
J. W. Konopacki, firma: B. Weller.“
Po otrzymaniu tego listu zapytałem p. Konopackiego, czy telegraficznie, czy w istocie posiada medal z wystawy toruńskiej i kto mu tę mylną wiadomość udzielił, jakoby firma B. Weller otrzymała w Toruniu medal. P. Konopacki odpowiedział, odpowiadając sobie gołosłownie na powyższy przytoczony list, że obciążenie. Ponieważ p. J. W. Konopacki w Dreźnie ogłasza w pismach sobie zyczących anonsy i reklamy, przywłaszczając sobie medal wystawy tor. przyznany fabryce papierosów „Sulima“ F. L. Wolff, przeto wyzywam p. J. W. Konopackiego w imię kupieckiego honoru, aby teraz w pismach prawdę miłującą ogłosił, że medal na wystawie toruńskiej za wyroby tytoniowe z fabryki B. Weller, tamże wcale nie otrzymał, odebrał. ani on sam ani p. J. A. Wysocki z Inowrocławia nie odebrał.
S. Zychliński, w Poznaniu.

Zygm. Kalkstein
w 45 roku życia.
Złożenie zwłok do grobu rodzinnego nastąpi w Sobótkach pod Kłeckiem w poniedziałek d. 22 bm.
W smutku pogrążone
matka i dzieci.

Obwieszczenie.
Za przyzwoleniem Rady reprezentantów miasta i na mocy przysługującego miastu Poznańskiemu wedle niżej wymienionych przywilejów królewskich prawa wypowiedzenia, wypowiadamy niniejszem wszystkie obligacje miasta Poznania, jakie dotąd są jeszcze w obiegu, a mianowicie:
obligacje emisji I. z przywileju z dnia 10 października 1853;
obligacje emisji II. z przywileju z dnia 24 sierpnia 1857;
obligacje emisji III. z przywileju z dnia 13 lutego 1865
właścicielom tychże z dniem 2 stycznia 1875.
Wypłata kapitału i prowizji nastąpi za złożeniem obligacji oraz niepłatnych jeszcze kuponów z talonem, przez główną naszą kasę miejską.
Wymiana wypowiedzianych niniejszem obligacji nastąpić atoli może już w lipcu r. b. przyczem właściciele 5% obligacji emisji III, którzy takowe w czasie od 1 aż do włącznie 15 lipca zaprezentują, odbiorą oprócz kapitału i prowizji aż do dnia wypłaty, ½ % premii, ci zaś, którzy wymianę w drugiej połowie lipca uskutecznią, obok prowizji aż do dnia wypłaty ¼ % premii.
Poznań, dnia 12 czerwca 1874.

Magistrat.
Obwieszczenie.
Od 1 lipca r. b. poczynając, główna nasza kasa miejska przyjmować będzie wylosowane **poznańskie listy zastawne i rentowe**, za które waluta później jest płatna, dyskontując je po 4 %.
Poznań, dnia 12 czerwca 1874.
Deputacja miejska zarządu pożyczek.
Obwieszczenie.
W interesie konkursowym rzeczniczka i notariusza **Bauermeister** ustanowiono burmistrza **Wiebner** w Śremie ostatecznym zawiadowcą masy.
Śrem, dnia 5 czerwca 1874
Król. sąd powiatowy.
Wydział I.

Obwieszczenie.
Od 1 lipca r. b. poczynając przyjmować będzie główna nasza kasa miejska **pruskie papiery krajowe, listy zastawne i rentowe**, 10% niżej od waloru dziennego na lombard, za opłatą prowizji po 4% na czas jednakowoż nie pod trzema miesiącami. Dowolny zwrot pożyczki nie jest dozwolony.
(3562)
O bliższych warunkach dowiedzieć się można w głównej naszej kasie miejskiej.
Poznań, dnia 12 czerwca 1874.
Deputacja miejska zarządu pożyczek.

Obwieszczenie.
Z pożyczki, zaciągniętej z funduszu państwowego dla inwalidów, część pewną, stosownie do naszego rozpoznania, wypozyczoną ma być na hipoteki gruntów tutejszych.
Właściciele położonych w mieście tutejszym gruntów, którzyby z głównych naszych kasy miejskiej za populiarnym zabezpieczeniem, opłatą prowizji po 5 %, oraz z półrocznym wypowiedzeniem, jakie jednak przed upływem roku nie nastąpi, pożyczek sobie życzyli, zgłosili się winni do Magistratu na piśmie, przy złożeniu dokumentów swych hipotecznych.
(3560)
Poznań, dnia 12 czerwca 1874.
Deputacja miejska zarządu pożyczek.

OBWIESZCZENIE.
Dnia 13 marca 1874 r. zmarły w Pleszewie **Marcin Goździnski**, proboszcz z Sowiny, w swym testamentie z dnia 9 stycznia 1871 roku na ówczesny żyjący dziecin swego rodnictwa **Wojciecha, Józefa, Franciszka** zameżnej **Wiedzyńskiej, Agnieszce** zameżnej **Starzewskiej i Maryannie** zameżnej **Kostera** różne legata w kodycylny z dnia 17 czerwca 1873 roku bliżej ustanowione wyznaczył, o czym legatariuszów co do ich egzystencji i miejsca pobytu niewiadomych celem dopilnowania swych praw niniejszem uwiadomiamy.
(3575)
Pleszew, dnia 2 czerwca 1874.
Królewski sąd powiatowy
Wydział II.

Album
składający się z 37 rycin
typów ludowych
rysowanych przez
A. Orłowskiego
podezas podróży jego na wschodzie
fotografowanych przez
J. Morgensterna
w Poznaniu
jest do nabycia w księgarni i antykwarni **E. Calliera** przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 18 w dwóch formatach in folio po 20 tal. Victoria format 5 tal. (2419)

Zaproszenie do przedpłaty na czasopismo p. t.
WIARUS.
Pismo to wychodzi już **drugi rok** w Poznaniu trzy razy na tydzień a kosztuje na kwartał tylko
(3551)
na prowincyi w mieście
na pocztach **18 sgr.** w Poznaniu **16 sgr.**
zatem jest to nie tylko z trzydniowych ale i wszystkich pism polskich pod zaborem pruskim wychodzących stosunkowo
najtańsze.
W treści swj „Wiarus“ krzewi patriotyzm polski, zmysł do wiary, pracy, nauki, trzeźwego sądu, szczeroci i prawdy, którą rznie każdemu; podaje najciekawsze wiadomości ze świata, z naszych stron, fraszki i figle, któremi się rozweselać trzeba w tych smutnych czasach.
W Poznaniu przyjmuje p. t. III kwartał:
Ekspedycja Wiarus przy Wilhelmowskim placu 15 i następujące agencje:
p. **J. K. Żupański**, Nowa ul.
p. **M. Leitgeber**, Wilh. plac.
p. **Unruh**, Półwiejska ulica.
p. **Mondré**, na Chwaliszewie.
p. **J. K. Nowakowski**, Półwiejska ulica 2.
p. **Duchowski**, Półg. ul. 14.
p. **Stachowski** w Ryńku.
p. **Michaelis**, M. Garbary 11.
p. **Affeltowicz**, Chwaliszewo.
p. **Pawlowska**, Wrocław. ul.
p. **Golis**, Ostrówek Nr. 1.
OGŁOSZENIA czyli **INSERTATY**
do „Wiarus“ przyjmuje Eksped. przy Wilhelmowskim placu 15 w drukarni.

Polka w młodym wieku z dobrą wychoowaniem, znająca język franc. niem. i muzykę pragnie przyjąć każdego czasu miejsce jako
nauczycielka
do początkujących dzieci ile możności panienek
Adres pod lit. **J. B. L. poste rest. Żerków.** (3571)
Guwerner, akademik, mogący sobić, co najniżej, do tereji, życz sobie zaraz przyjąć miejsce. Oferty przyjmuj **Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 3572.** (3572)
Młody, uzdolniony **człowiek**, który ukończył gimnazjum, poszukuje miejsca
nauczyciela domow.
z przyczyn od niego niezależnych. Bliższa wiadomość w biurze **Dz. Poznańskiego.**
Narodowe Towarzystwo żeglugi parowej.

GUWERNER Polak, pryma-mer, poszukuje miejsca od 1 lipca w Księżwiew lub Królestwie. — Łaskawe oferty sub. **A. Z. 16 Pleszew post. restante.** (3548)
Biegły nauczyciel kawaler, z wykształceniem seminaryjskiem, poszukuje miejsca **domowego nauczyciela.** O łaskawe oferty uprasza się **poste restante Żerków A. Z.** (3574)
Abiturient Polak, biegły w języku niemieckim, życz s. b. natychmiast przyjąć obowiązki **nauczyciela domowego** w Galicji lub w Królestwie Polskiem. O łaskawe oferty uprasza się pod literami: **W. S. R. 25 poste restante Poznań.** (3573)
Młodzieniec z odpowiedniemi wykształceniem, obcznany z prowadzeniem rachunkowości poszukuje do **handlu jakiej fabryki** lub za **kasyera miejsca.** **R. N. poste rest. Mroczka.** (3485)

Doskonali krawcy robiący surduty i spodnie znajdują natychmiast zatrudnienie.
(3570)
Francisz, Wasilewskiego
byłego dziedzica Chocizy i Chocizki w p. wrzesińskim, wzywam o spieszne zgłoszenie się w bardzo korzystnym interesie.
(3522)
W. Garbary Nr. 23 A. II. piętro.
Ostrzeżenie.
Podaje się do wiadomości publicznej, iż po śmierci **rzadcy z Radli** nikt dotychczas nie jest upoważniony do żadnego **kupna i żadnej sprzedaży** w dobrach **Jarocińskich.** (2025)
Zarząd.
Bydgoski targ na konie zbytkowe i maszyny
dnia 15 i 16 września 1874 r.
Sprzedaż publiczna (3303)
40 zakupionych półrocz. szlachetnych oldenburgskich żrebiat klaczy.
Losowanie: Wygrana główna: szlachetne konie, powozy, maszyny agronomiczne, utensalia do cugowej i konnej jazdy itd.
Los kosztuje tylko 10 sgr.
Bydgoszcz, 15 maja 1874.
Komitet.
Hr. Bniński z Glesna, Rahm z Wojnowa, Groschke z Paulinen, Mieczkowski z Laszewa, Goldner z Mochlu, Hopp z Jastrzębia, Woermann z Bydgoszczy, Ulatowski z Trzyczyna, Wal-dow z Bydgoszczy.
Losy są do nabycia w Ekspedycji Dziennika Poznańskiego.

Papier
FAYARD & BLAYN
przeciw reumatyzmowi, katarowi, ranom, boleściom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, rue Neuve St. Mery, 40 i we wszystkich aptekach

Dwa meblow. pokoje
są do wynajęcia u **W. Gruszczyńskiego**, Róg Ryńku i Butelskiej ulicy. (3576)
NEWRALGIE wszelkie cierpienia nerwowe, każdej chwili napadają na użyciu pigułek anti-newralgicznych dra **CRONIER**. Skład w Paryżu: apteczka p. Levasseur, rue de la Monnaie; w Poznaniu w apteczce dra **Manikiewicza**, w Warszawie w składzie towaro-aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**
Dom. Wieszczyczyn
Dolskiem poszukuje od 1 lipca
ekonom
nieżonatego. (3564)
Dominium Roszków
pod Jarocinem przyjmie zdanie **pisarza i elewa gospodarczego**
od 1 lipca. (3564)
Rządca dobr
poszukuje miejsca od 1 lipca r. b. w Królestwie Galicji lub Księżwiew Poznańskiem. Dotychczas zarządca przez lat siedem wielkimi brami, gospodarstwem najwzrostem w Ks. Poznańskiem. Wykształcony teoretycznie na akademii król. w Proszkowie, praktyczny w wzorowych gospodarstwach. Wolny wojskowości ma lat 33, świadectwa i rekomendacje najchlebniejszej i wiarogodne. Adres: ekspedycja Dziennika Poznańskiego pod Nr. 18 lub w **Romi Barikowski**, Poznań, Bazar. (3577)
Rządca gospodarczy
żonaty, poszukuje od św. Jana posady. Adres: **Adm. Dz. Poz.** pod Nr. 318
Dominium Garzyn
Leszkiem poszukuje od 1 lipca
rzadcy,
kawalera. Interesenci zgłoszą się w dniu **24 b. m. w Poznaniu u portyera Bazarze.** Osoby tylko z dobrą rekomendacją uwzględnią zostaną. (3577)
Miejsce **ekonom** i **ku charza zajęte. Dom. Ma cinkowa górnego** potrzebuje jeszcze **zdatnego pisarza** i **praktycznej gospodyn** zaświadczającej i przedstawienie (3578)

Do uprawy rzepiu poleca **makę z rogu** m. zm. przy 13% azotu chemiczna fabryka **Ludwika Michaelis** w Głogowie

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.									
Berlin, 18 czerwca.					Poznań, 19 czerwca.				
Niemieckie papiery.					Listy rentowe i zastawne.				
Dobrow. poz. państw.	4½	—	p.		Pozn. listy zastawne	3½	98 ½	z.	
Prusk. poz. ukonsolid.	4½	106½	p.		Nowe listy zastawne	4	94½	z.	
dito dito	4	100	p.		Listy rentowe pozn.	4	98	z.	
Obliż. dług państwa	3½	94	p.		Prowinc. obligacje	5	101½	z.	
Prem. poz. państw. z 1855	3½	126½	p.		Powiatowe obligacje	5	101½	z.	
Listy zast. wschodnio-pruskie	4	94½	p.		Obligacje miejskie	4½	98	z.	
dito	4	97½	p.		dito	5	101½	z.	
dito	4½	102½	p.		Szłaskie listy zastawne	3½	—	z.	
dito	5	—	p.		Szłaskie listy rent.	4	—	z.	
List. zast. pozn. (nowe)	4	94½	p.		Akeye bankowe.				
dito dito szlaskie	3½	85½	p.		Berl. stowarz. bank.	4	80	z.	
dito lit. A.	4	96	p.		dito dysk. komand.	5	173	z.	
dito nowe	4	—	p.		Zelazne koleje.				
Zachodnio-pruskie	3½	85½	p.		Berl.-zgorn. ako. z.	4	78	z.	
dito	4	97½	p.		dito półn. pr. p.	5	—	p.	
dito II scrya	4	96	p.		Bergsko-marchij. ako. z.	4	86	p.	
dito nowe	4	101½	p.		Halsko-zóraw-gub. ako. z.	4	36	p.	
Listy rent. poznańskie	4	98	p.		dito z praw. pierw.	5	—	p.	
dito pruskie	4	98½	p.		Marchijsko-pozn. ako. z.	4	40	p.	
dito szlaskie	4	98½	p.		Dolno-szl.-march. ako. z.	4	—	p.	
Akeye bankowe.					dito lit. B. ako. z.	3½	160	z.	
Bergsko-march. bank	4	79½	p.		dito lit. B. ako. z.	3½	—	p.	
Berliński bank (stare)	4	73½	p.		Wsch. prus. pol. ako. z.	4	—	p.	
dito dito (nowe)	4	84½	p.		Kolój po pr.-brz. Odry	5	—	p.	
Berliński stowarz. bank	5	87½	p.		akeye zak.	5	—	p.	
dito kasowe	4	97½	p.		Starogardzko-pozn. ako. z.	4½	101	p.	
Berliński bank lombard.	5	33½	p.		Brześć.-grajew. ako. z.	5	—	p.	
Wrocław. bank dyskon.	4	80	p.		Galic. kol. K. Lud. ako. z.	5	108	z.	
Akeye przemysłowe.					Zagraniczne papiery.				
Berliński kantor drzew.	4	90½	p.		Amer. poz. 1882	6	100	p.	
Stowarzysz. immol.	4	91½	p.		dito 1885	6	—	z.	
Dortmund Union (stare)	5	44½	p.		Włoska renta	5	62½	p.	
Huty Hoerder	5	89	p.		dito akcyje tytn.	6	—	z.	
dito Laura	5	158½	p.		dito obligacyje tyt.	6	—	p.	
dito Lauchhammer	5	66	p.		Austr. noty bank.	—	90	z.	
dito Marienhütte	5	60	p.		dito renta papierowa	4½	62	p.	
dito Massener	4	62½	p.		Austr. renta srebrna	4½	66½	z.	
dito Redenhütte	5	84½	p.		Pols. lik. listy	4	67½	z.	
Berlin. Passage.	6	24	p.		Ros. listy zast. na grn	5	80	p.	
Akeye zakładowe i obligacje kolei żelaznych.					Ros.-amer.-poz. z 1870	5	—	p.	
Bergsko-marchijska	4	84½	p.		dito 1871	5	—	p.	
Berlińsko-zgorzelicka	4	74½	p.		Ros. noty bank.	—	92½	z.	
dito szczecińska	4	150½	p.		Akeye przemysłowe.				
Zagraniczne papiery.					Centr. bank bud. Berlin.	5	64	z.	
Austr. renta sreb.	4½	67½	p.		Berliń. kantor drzewa.	4	90	z.	
dito papier.	4½	62½	p.		Huta Hoerder	5	—	p.	
dito losy z 1854.	4	99½	p.		Stowarzysz. immobil.	4	88	p.	
dito losy z 1858.	fr.	108½	p.		Huty Lauchhammer	5	—	p.	
dito losy z 1860.	fr.	100½	p.		dito Laura	5	—	p.	
dito losy z 1864.	fr.	90½	p.		dito Marienhütte	5	—	p.	
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	15½	p.		Pozn. bro. (Feldschloss)	—	—	z.	
dito dito 1866	5	147½	p.		dito bank budowl.	—	—	p.	
Rosyjsk. pols. obligacje	4	85	p.		Huty Redenhütte	5	—	p.	
skarbowe	4	80½	p.		Zagraniczne papiery.				
Pols. listy zast. III em.	4	80½	p.		Amer. poz. 1882	6	100	p.	
dito nowe	5	80½	p.		dito 1885	6	—	z.	
dito likwidacyjn.	4	67½	p.		Włoska renta	5	62½	p.	
Ameryk. pożycz. 1881	6	104½	p.		dito akcyje tytn.	6	—	z.	
Ameryk. pożycz. 1882	6	97½	p.		dito obligacyje tyt.	6	—	p.	
dito nowa	5	99½	p.		Austr. noty bank.	—	90	z.	
Zagraniczne papiery.					dito renta papierowa	4½	62	p.	
Austr. renta sreb.	4½	67½	p.		Austr. renta srebrna	4½	66½	z.	
dito papier.	4½	62½	p.		Pols. lik. listy	4	67½	z.	
dito losy z 1854.	4	99½	p.		Ros. listy zast. na grn	5	80	p.	
dito losy z 1858.	fr.	108½	p.		Ros.-amer.-poz. z 1870	5	—	p.	
dito losy z 1860.	fr.	100½	p.		dito 1871	5	—	p.	
dito losy z 1864.	fr.	90½	p.		Ros. noty bank.	—	92½	z.	
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	15½	p.		Akeye przemysłowe.				
dito dito 1866	5	147½	p.		Centr. bank bud. Berlin.	5	64	z.	
Rosyjsk. pols. obligacje	4	85	p.		Berliń. kantor drzewa.	4	90	z.	
skarbowe	4	80½	p.		Huta Hoerder	5	—	p.	
Pols. listy zast. III em.	4	80½	p.		Stowarzysz. immobil.	4	88	p.	
dito nowe	5	80½	p.		Huty Lauchhammer	5	—	p.	
dito likwidacyjn.	4	67½	p.		dito Laura	5	—	p.	
Ameryk. pożycz. 1881	6	104½	p.		dito Marienhütte	5	—	p.	
Ameryk. pożycz. 1882	6	97½	p.		Pozn. bro. (Feldschloss)	—	—	z.	
dito nowa	5	99½	p.		dito bank budowl.	—	—	p.	
Zagraniczne papiery.					Huty Redenhütte	5	—	p.	
Austr. renta sreb.	4½	67½	p.		Zagraniczne papiery.				
dito papier.	4½	62½	p.		Amer. poz. 1882	6	100	p.	
dito losy z 1854.	4	99½	p.		dito 1885	6	—	z.	
dito losy z 1858.	fr.	108½	p.		Włoska renta	5	62½	p.	
dito losy z 1860.	fr.	100½	p.		dito akcyje tytn.	6	—	z.	
dito losy z 1864.	fr.	90½	p.		dito obligacyje tyt.	6	—	p.	
Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	15½	p.		Austr. noty bank.	—	90	z.	
dito dito 1866	5	147½	p.		dito renta papierowa	4½	62	p.	
Rosyjsk. pols. obligacje	4	85	p.		Austr. renta srebrna	4½	66½	z.	
skarbowe	4	80½	p.		Pols. lik. listy	4	67½	z.	
Pols. listy zast. III em.	4	80½	p.		Ros. listy zast. na grn	5	80	p.	
dito nowe	5	80½	p.		Ros.-amer.-poz. z 1870	5	—	p.	
dito likwidacyjn.	4	67½	p.		dito 1871	5	—	p.	
Ameryk. pożycz. 1881	6	104½	p.		Ros. noty bank.	—	92½	z.	
Ameryk. pożycz. 1882	6	97½	p.		Akeye przemysłowe.				
dito nowa	5	99½	p.		Centr. bank bud. Berlin.	5	64	z.	